

Dr hab. Krzysztof Abriszewski, prof. UMK
Instytut Nauk o Kulturze
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
krzabr@umk.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej:

Stephen Dersley - Applying Ludwik Fleck's theory of thought collectives and thought styles to the study of cultural change

Praca napisana pod kierunkiem prof. UAM, dra hab. Przemysława Rotengrubera.

1. Opinia

W poniższej recenzji rozprawy doktorskiej p. mgra Dersleya przyjmuję inną niż zazwyczaj stosowaną strukturę, zaczynam bowiem – tak, jak to się czyni w orzeczeniach sądowych – od przedstawienia mojej opinii, by następnie przejść do jej uzasadnienia. Zwykle zaś w recenzjach w przewodzie doktorskim omówienie i ocena poprzedzają konkluzję. Uznałem, że takie strukturalne odwrócenie bardziej w tym przypadku będzie pasowało do recenzowanej rozprawy.

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku w artykule 187 stwierdza, że: „1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne”.

Stwierdzam, że w przedłożonej przez mgra Stephena Dersleya oba punkty zostały spełnione z nawiązką: 1. Wykazał się on szeroką, erudycyjną wiedzą w dyscyplinie nauki o kulturze i religii, i przedstawił bardzo ciekawe wyniki własnej samodzielnej pracy naukowej pozostającej na bardzo wysokim poziomie oraz 2. Wyniki te są oryginalne i bardzo wartościowe. Uważam także, że praca Doktoranta stoi na bardzo wysokim poziomie. Poniżej szczegółowo rozwijam to uzasadnienie, zaczynając od ogólnego nakreślenia kontekstu, w jakim praca mgr Dersleya się lokuje.

2. Kontekst badawczy

Oryginalność rozprawy mgra Dersleya staje się wyraźna na tle stanu badań nad myślą Ludwika Flecka i prac z niej korzystających. Fleck był czynnym zawodowo mikrobiologiem toteż jego prace naukowe toczyły się na uboczu jego głównego życia zawodowego. Opublikował tylko jedną książkę naukową: w 1935 roku w języku niemieckim wyszła praca *Powstanie i rozwój faktu naukowego*. Historycy niekiedy wysuwają przypuszczenia, że istniał jej polskojęzyczny rękopis, który jednakże zaginął w zawierusze wojennej, zaś sam jej autor jako Polak żydowskiego pochodzenia w czasie wojny trafił do niemieckiego obozu. Jego książka nie zdobyła dużego zainteresowania ani przed wojną. W tym czasie instytucjonalna socjologia w Europie dopiero raczkowała, a filozofia nauki nie była gotowa na rewolucyjny pomysł połączenia postkantowskiego namysłu teoretycznego z badaniami empirycznymi o charakterze historycznym i etnograficznym, co bardzo oddalało się od normatywnego i racjonalistycznego myślenia o nauce. Dominowało wtedy raczej podejście bliższe wiedeńskiemu nepozytywizmowi i teoriocentrycznej analizie filozoficznej, a triumfy zaczynał święcić Karl Popper, który w 1934 opublikował również po niemiecku *Logikę odkrycia naukowego*.

Ta sytuacja utrzymała się w świecie akademickim długo. Fleck miał problemy z publikacją niektórych swoich artykułów naukowych. Zwrócono na niego uwagę dopiero za sprawą głośnej i bardzo wpływowej książki Thomasa Kuhna *Struktura rewolucji naukowych* opublikowanej w języku angielskim w 1962 roku. Fleck zostaje tam przywołany krótko w jednym miejscu w przedmowie (nazwisko zostaje wymienione dwukrotnie) jako ważne źródło inspiracji. I rzeczywiście, przy porównaniu obu prac podobieństwa są uderzające. I choć wpływ Kuhna na rozwój filozofii nauki, i nieco później Studiów nad Nauką i Techniką (*Science and Technology Studies - STS*), był ogromny, to Fleck pozostał w cieniu, raczej traktowany jako historyczna ciekawostka. Jego książka została przełożona na język angielski w 1977 roku, zaś na język polski dopiero w 1986 roku, choć wcześniej jego myśl w polskim piśmiennictwie starało się przybliżyć środowisko filozoficzne z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wszystko to razem spowodowało, że koncepcje Flecka nie były rozwijane we właściwym im czasie, a później stały się raczej historyczną ciekawostką. Choć od czasu do czasu pojawiały się próby i pomysły, by jednak do nich sięgnąć, często próbując niejako wyciągnąć autora z Kuhnowskiego cienia. Nie ma tu jednak większych sukcesów i dominujące formy przywoływania Flecka zestawiają go takimi czy innymi pracami z zakresu filozofii

nauki, socjologii nauki, czy STS-ów, pokazując, że wyprzedził on pewne interesujące pomysły i ścieżki badawcze, ale koniec końców one same już doprowadziły dalej. Pozwolę sobie przy okazji zaznaczyć, że tą ścieżką poszedł także autor niniejszej recenzji starając się wykazać (w jednym z rozdziałów w książce *Wszystko otwarte na nowo*), że prace Flecka wyprzedziły o czterdzieści lat narodziny etnografii laboratorium. Na tym tle szczególnie można dostrzec wagę i znaczenie pracy mgra Dersleya, który czyta Flecka jako „współczesnego” teoretyka, dokonuje pewnej jego interpretacji, a następnie rozbudowuje jego aparat teoretyczny. Przejdźmy więc w tym miejscu do omówienia jego propozycji.

3. Struktura pracy

Rozprawa została podzielona na dwie części, w każdej z nich znajdują się po trzy rozdziały. Struktura jest kilkupoziomowa, ponieważ duże rozdziały zostały podzielone na dalsze – również numerowane – podrozdziały i tak dalej aż do czterech poziomów, np. cz. I, rozdz. 3.3.2, zaś poniżej ostatniego z nich znajdują się jeszcze fragmenty już nienumerowane, ale wyodrębnione wytłuszczonymi nagłówkami. W rezultacie daje to precyzyjnie skonstruowaną całość, w której wszystkie cegiełki mają swoją dobrze zaplanowaną lokalizację i są logicznie wkomponowane w tok wywodu, zaś z drugiej strony bardzo jasno widać też logikę i sens całych rozważań. Szczegółowy podział na rozdziały i podrozdziały umożliwia bardzo sprawne nawigowanie po strukturze pracy. Dzięki niemu też osoba czytająca zawsze dokładnie wie, w jakim miejscu analiz się znajduje i jaka jest jego funkcja w całej pracy. Wydatnie pomagają tu także bardzo staranne metakomentarze i metauwagi zawarte w tekście na początku i końcach poszczególnych fragmentów, które informują o celu i budowie poszczególnych partii wywodu. Dodatkowo, Autor zamieścił też w kluczowych miejscach osobne podrozdziały, które mają za zadanie rekapitulację wywodu po to, by ułatwić przejście dalej, zob. np. rozdz. 1.4.3 „Outline”, 3.6 „Methodology – a summary”, czy 4.4.5 „Conclusion – the transmission of Socratic caesura”.

Pierwsza część rozprawy (s. 9-144) ma charakter teoretyczno-metodologiczny (nosi taki właśnie tytuł: „Theory and Methodology”). Wprowadza ona osobę czytającą w główną problematykę pracy, przynosi główne ramy teoretyczne pracy i rozstrzygnięcia metodologiczne. Wszystkie one mają na celu przygotowanie narzędzi i „warsztatu” pracy do podjęcia zagadnień z drugiej, dłuższej części (s. 145-375), którą Autor określił po prostu mianem „Aplikacji” („Application”). Choć wydawałoby się, że w takim dość klasycznym układzie ciężar autorskiej inwencji przeniesiony został na część drugą, to wcale się tak nie

dzieje. Pierwsza nie zawiera bowiem jedynie biernej, koniecznej prezentacji później użytych zasobów. Przeciwnie, sama stanowi bardzo ciekawy wywód, w którym Doktorant poświęca dużo miejsca na wprowadzenie kluczowych dla niego pojęć z teorii naukoznawczej Ludwika Flecka, krótkie ich przetestowanie i uzasadnienie, skonfrontowanie z innymi wybranymi teoriami, by na końcu uzupełnić ją o kategorie i koncepcje z innych teorii dobrane tak, by jak najlepiej uzupełnić potencjał eksplanacyjny Fleckowskiego podejścia. Toteż choć mogłoby się wydawać, że w niektórych miejscach wystarczy jedynie wymienić kluczowe pojęcia, podać definicje i przywołać stosowne cytaty z literatury źródłowej, to nie jest to ścieżka obrana przez Doktoranta. Z każdego bowiem pojęcia stworzył małą – a czasami większą – fascynującą opowieść.

W drugiej części – jak już wskazywałem mgr Dersley stosuje wypracowaną w części pierwszej metodologię do zasadniczo dwóch okresów historycznych a trzech przypadków: początków filozofii w Starożytnej Grecji (rozdział 4 „Applying Fleck’s Theory To The Emergence Of Philosophy As Cultural Practice”, rozdz. 145-277) oraz okresu nowożytnego w niemieckiej akademii – wykuwania przez Hegla pojęcia *Bildung* (rozdział 5 „Applying Fleck’s Theory To The Rise Of The Hegelian Concept of *Bildung* As A Development of *Paideia*”, s. 278-300) i zachodzącego nieco wcześniej rozwoju filozoficznych jednostek na niemieckich uniwersytetach (rozdział 6 „Applying Fleck’s Theory To The Rise Of The Philosophical Faculty In The German University”, s. 301-373). Rzecz jest nieco bardziej złożona i rozciągnięta w historii, gdy wejść w szczegóły, wróć do tego poniżej w części omawiającej treść i tezy.

Rozprawę zamykają wnioski – „Concluding Remarks”, s. 374-375 – oraz bibliografia (s. 372-410). W przypadku tej ostatniej doszło do drobnej redakcyjnej usterki, bowiem w tej części pracy umieszczono bibliografię dwukrotnie, przy czym wyraźnie są to ostateczna – jak przypuszczam – jej wersja (s. 376-394) i wcześniejsza przedostateczna (s. 395-410), co można rozpoznać bo pozycjach nieobecnych w tej drugiej, a figurujących w pierwszej, jak np. książka A. Wolperta *Remembering Defeat* (s. 393).

Niemniej, niezależnie od tego całkowicie pobocznego błędu, strukturę pracy oceniam jako wzorcową, świetnie zaplanowaną i znakomicie zrealizowaną. Cechują ją logiczna kompozycja podporządkowana realizacji zadania badawczego, jak i pełna przejrzystość. Doktorant w pełni panuje nad swoim materiałem badawczymi i wykorzystywanymi narzędziami teoretycznymi co ma przełożenie na budowę rozprawy. Wrażenie to potwierdza umiejętnie rekapitulowanie dłuższych wywodów, ciągów argumentacyjnych, szerszych i lokalnych celów rozważań, czy głównych pojęć wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba.

W tym kontekście pojawiła się tylko jedna wątpliwość: nie jestem do końca przekonany, czy rozdział heglowski powinien być przed kantowskim, czy jednak kolejność historyczna nie byłaby lepsza. Na korzyść takiego rozwiązania przemawia to, że choć rozprawa wybiera tylko kilka momentów z historii filozofii, to zdają się one jednak tworzyć pewną trajektorię, którą przedstawienie Hegla przed Kanta jednak łamie. Jednak rozwiązaniem obranym przez Doktoranta przemawia choćby to, że rozdział heglowski jest znacznie krótszy niż kantowski licząc sobie nieco ponad 20 stron, a ten ostatni rozciąga się na ponad 70 stronach. Toteż ich przedstawienie mogłoby z kolei sprawiać wrażenie zbyt dużej zdawkowości rozdziału, który zamykałby wtedy całość na tle rozbudowanych dwóch wcześniejszych (czyli platońskiego i kantowskiego), a tym samym wywoływać poczucie nagłego i nieuzasadnionego merytorycznie urwania rozważań.

4. Treść, tezy i najważniejsze osiągnięcia

Najogólniej treść pracy można ująć następująco: jej część pierwsza szeroko omawia i rozwija naukowca teorię Ludwika Flecka przesuwając ją z pozycji koncepcji skupionej na działaniach poznawczych, zwłaszcza na nauce, w stronę bardziej ogólnej teorii kultury zorientowanej na wiedzę w taki sposób, że śledzi procesy wyłaniania się i przekształcania powiązanych ze sobą stylów myślowych i kolektywów myślowych. Doktorant przesunął to osiąga poprzez z jednej strony określoną rekonstrukcję i interpretację wyjściowej teorii Flecka, z drugiej przez jej uzupełnienie o inne pojęcia.

Tak przygotowane narzędzia badawcze są wykorzystane w drugiej części do prześledzenia w kilku wybranych zakresach czasowych wyłaniania się i stabilizowania filozoficznego stylu myślowego. Te wybrane okresy obejmują Starożytną Grecję ze szczególnym zogniskowaniem na Sokratesie i Platonie, wyłanianie się i uniezależnianie filozoficznego stylu myślowego od teologii w okresie nowożytnym od Hobbesa i Spinozy po *Spór fakultetów* i trzy *Krytyki* Kanta oraz Heglowskie zabiegi związane z redefiniowaniem pojęcia *Bildung*, które z jednej strony kontynuują (przed)kantowski ruch uniezależniania filozoficznego stylu myślowego od innych stylów (zwłaszcza teologii), a z drugiej starają się odtworzyć pewne posunięcia charakterystyczne dla Platońskiego stylu myślowego. Te niezwykle ciekawe analizy Doktorant ustawia w krytycznej opozycji wobec dualistycznych ujęć, które zdominowały myślenie o historii filozofii. Swoją szczegółową, wieloaspektową analizę wyłaniania się antycznego filozoficznego stylu myślowego Dersley przeciwstawia rozpowszechnionemu ujęciu „od mitu do logosu”; analiza Hegla i przekształceń na poziomie

stylów myślowych i kolektywów nadaje nowej głębi reinterpretacji greckiej *paidei* jako *Bildung* u autora *Fenomenologii ducha*; zaś w kontekście Kantowskim następuje wyjście poza prostą opozycję Oświecenia i kontroświecenia.

Można tu właściwie mówić o dwóch pomysłach na rozprawę, z czego oba oceniam jako bardzo dobre: pierwszy to reinterpretacja i poszerzenie koncepcji Flecka, drugie to ujęcie wybranych momentów historii filozofii jako historii pewnych praktyk kulturowych. Filozofowie w przeważającej mierze uprawiają historię filozofii jako historię następujących po sobie pojęć, tez i teorii. Jeśli dodają kontekst historyczny czy kulturowy, to po to, żeby lepiej je zrozumieć, tzn. w miarę możliwości nie narzucać na takie historyczne kategorie, jak „cnota”, „poezja” czy „krytyka” naszych dzisiejszych znaczeń. Poza tym jednak w analizach króluje „czysta myśl”. Dersley idzie znacznie dalej, proponuje on bowiem połączoną opowieść o pojęciach i teoriach **oraz** ich kontekście kulturowym. W kategoriach Fleckowskich oznacza to śledzenie jednocześnie stylu myślowego i kolektywu myślowego (lub stylów i kolektywów). Analizy te są przez Doktoranta przeprowadzone znakomicie. Gładko przechodzi w nich od szczegółowej analizy tekstu źródłowego, przykładowo, kluczowych fragmentów któregoś z Platonskich dialogów (w rozprawie pojawiają się i *Państwo*, i *Kritias*, ale też *Fedon* czy *Fajdros*) do zmian w społeczeństwie i ekonomii, np. w kontekście Aten jako handlowego hegemonu i roli portu w Pireusie. Jednocześnie nie są to arbitralne przeskoki, ani powierzchowne skojarzenia. Każdy etap rozważań i analiz jest przeprowadzany bardzo drobiazgowo. Z racji przywoływania rozmaitych kontekstów, Doktorant sięga do różnych obszarów nauki – do historii filozofii, filologii klasycznej, historii, medioznawstwa, historii kultury itd. Duża skrupulatność wywodu, gdy mgr Dersley stara się omawiać kolejne cechy danego stylu myślowego, bądź śledzi zmiany w kolektywie myślowym, powoduje, że choć całość jest podporządkowana celom nadrzędnym, to przykładowo fragmenty, w których analizowane są klasyczne teksty filozoficzne mogłyby z powodzeniem znaleźć się w bardzo dobrej rozprawie doktorskiej z historii filozofii. Innymi słowy, znakomity warsztat Doktoranta obejmuje wszystkie elementy rozprawy niezależnie od tego, czy spojrzymy na nią globalnie, czy na poziomie „mikro”, na poszczególne fragmenty.

Uważam, że poszukując w rozprawie mgra Dersleya „oryginalnego rozwiązania problemu naukowego”, o którym mówi ustawa określając warunki dla nadania stopnia doktora, można wskazać na trzy bardzo duże osiągnięcia: 1. ciekawe rozwinięcie Fleckowskiej koncepcji wiedzy i poznania; 2. wkład dzięki temu w obszar ogólnych teorii kultury; 3. przeprowadzenie interesujących i nowatorskich analiz z zakresu kulturowej historii filozofii. Chciałbym teraz każdy z tych punktów krótko rozszerzyć.

1. Rozwinięcie Fleckowskiej teorii wiedzy i poznania. Doktorant sięgnął po koncepcję, która choć ciągle była z dużą aprobatą przywoływana przez środowisko osób zajmujących się socjologią wiedzy oraz Studiami nad Nauką i Technką, to jednak raczej jako niezwykła ciekawostka historyczna, czy punkt odniesienia, niż aktualnie wykorzystywane narzędzie badawcze. Mgr Dersley to zmienia, bardzo starannie rekonstruuje stanowisko Flecka, zestawia je z innymi koncepcjami (Marks, Foucault, Kuhn) porównując ich potencjał eksplanacyjny, a następnie w ciekawy sposób rozszerza o nowe kategorie: walki dyskursywnej i praktyk artykulacji (Laclau i Mouffe) oraz pola produkcji kulturowej (Bourdieu). Jeśli zaś chodzi o autora *Powstania i rozwoju faktu naukowego*, to w tym przypadku Doktorant na plan pierwszy wydobywa i najczęściej stosuje pojęcia stylu i kolektywu myślowego, niepokoju intelektualnego i protoidei. Nie idzie więc np. tropem sugerowanym przez Schneelego, wg którego największy potencjał niosły pojęcia elementów czynnych i biernych.

Efekt poszerzenia fleckowskiego podejścia o fragmenty koncepcji Laclau, Mouffe i Bourdieu jest bardzo ciekawy. Dzięki temu zmienia się bowiem dość znacznie perspektywa, jaką te narzędzia teoretyczne oferują. W książce Flecka znajdziemy błyskotliwe analizy historyczne rozwoju idei (od protoidei do ich różnych wcieleń naukowych) i praktyk badawczych. Poszerzenie zaproponowane przez mgra Dersleya dodatkowo uwrażliwiło teorię Flecka na konflikt i relacje władzy. Stało się tak dzięki częściowemu przeniesieniu uwagi z faktu powiązania jakiegoś stylu myślowego z danym kolektywem na to, że styl myślowy może działać jako narzędzie odróżniania się danego kolektywu myślowego od innych kolektywów. Jednakże dużą zasługą Autora jest to, że nie poprzestał na czysto teoretycznych deklaracjach, ale potraktował pojęcia rozszerzonej teorii Flecka jako drogowskazy badawcze. I to jest dobry moment, aby przejść do drugiego z ważnych osiągnięć:

2. Wkład w ogólną teorię kultury. Uważam, że rezultat interpretacji i rozbudowania teorii polskiego mikrobiologa wykracza znacznie poza wąski obszar studiów nad jego myślą i wchodzi na dużo szerszy przestwór ogólnej teorii kultury. Oczywiście pod tym względem znacznie trudniej wykazać ważność osiągnięcia. Jednakże rezultat, jaki udało się uzyskać Doktorantowi ująłbym tak: dzięki pomysłowej rekonstrukcji i aplikacji koncepcji Flecka, podniósł stosunkowo lokalną teorię skupioną głównie na naukowych i wokólnaukowych praktykach poznawczych do poziomu, na którym cała kultura zostaje potraktowana jako obszar relacji i gier między stylami i kolektywami myślowymi. Fakt, że mgr Dersley na przedmiot analiz obrał sobie filozoficzny styl i kolektyw myślowy sprawił, że wyjściowa, Fleckowska teoria odsunęła się od nauki – np. od badania praktyk laboratoryjnych – ale jednocześnie pozostała w dość bliskiej wobec niej odległości (pamiętając o złożonych historycznych

relacjach między filozofią a nauką). W rezultacie – choć sam Doktorant nie skusił się na *explicite* wyrażone wnioski wyrażone w tym duchu – utrzymaliśmy właśnie pewien dobrze opracowany pomysł na ogólną teorię kultury.

3. Studia kulturowe nad historią filozofii. Za trzecie główne osiągnięcie w rozprawie doktorskiej mgra Dersleya uważam wyniki zastosowania teorii stylów/kolektywów myślowych do historii filozofii. Po pierwsze daje ono interesujące zakorzenienie abstrakcyjnych koncepcji w lokalnych (kulturowo, historycznie, politycznie) praktykach. Nawiasem mówiąc mimo przeprowadzonych w części pierwszej rozprawy odróżnień od Foucaultowskiej archeologii, rezultaty te wcale nie są takie odległe od nastawienia genealogicznego autora *Nadzorować i karać*. Otrzymujemy więc tutaj m.in. rozpoznanie Sokratejsko-Platońskiego sposobu uprawiania filozofii jako wysiłek uzyskania przewagi oligarchicznego stylu myślowego nad demokratycznymi stylami myślowymi tych czasów, czy zanurzenie Kantowskiego sporu fakultetów w kontekście wydzielenia się nowożytnej filozofii, zwłaszcza oddzielania się jej od teologicznego stylu myślowego. Niezależnie, czy chodzi o filozofię Platona, Kanta, Hegla, czy innych, Doktorant kreśli nam ich wysiłki teoretyczne jako ważną część gry o przewagę, jako ingerowanie w istniejące relacje władzy a jednocześnie w istniejące uporządkowanie społeczne. Wszystkie te szczegółowe kwestie są niezwykle ciekawe i bardzo starannie przez Doktoranta przeanalizowane, ale mimo to, główny zysk poznawczy upatrywałbym nawet nie w nich samych, a w ich zsumowanym efekcie. Moim zdaniem odejście przez mgra Dersleya od uprawiania historii filozofii w trybie filozoficznym do czynienia tego kulturoznawczo otwiera przed nami cały fascynujący obszar problemowy: zamiast patrzeć na wiedzę i poznanie (filozoficzne) jako tylko abstrakcyjne zjawiska, rozprawa doktorska mgra Dersleya nakazuje nam zwrócić uwagę **jednocześnie** na abstrakcyjną wiedzę, kolektyw, który ją rozwija, pozycję tego kolektywu i gry które toczy z innymi kolektywami. Innymi słowy, w tej optyce, wiedza jest zawsze kulturowo zakorzeniona. Jako ogólne rozpoznanie nie jest to dla nas zaskoczeniem, jednakże, gdy dzięki drobiazgowej pracy Doktoranta do tej ogólnej tezy dodamy szczegółowy wywód jak rzeczy się mają z Platonem, Hobbesem, Spinozą, Kantem, Wolffem, czy Heglem, to inaczej zaczynamy myśleć o tych filozofach i ich koncepcjach. Przykładowo, Platońska koncepcja *mimesis*, czy Sokratejska dialektyka stają się czymś innym, gdy widzimy w nim jednocześnie abstrakcyjną teorię i narzędzie walki o hegemonię oligarchicznego stylu myślowego. Uważam to otwarcie historii filozofii na analizę kulturoznawczą za szczególnie ważne i cenne między innymi dlatego, że przypomina nam o tym, by nie popadać w wygodną naiwność postrzegania jako neutralnych pewnych ugruntowanych form wiedzy teoretycznej. Nawiasem mówiąc, ciekawe jest to, że rozprawa doktorska mgra Dersleya pod tym względem

jest swym duchem bardzo bliska znakomitej rozprawy doktorskiej Pawła Urbańskiego obronionej na poznańskim Wydziale Filozofii trzy lata temu, mimo olbrzymich różnic między nimi jeśli chodzi o szczegóły. Przykładowo, Urbański nie sięga do Flecka jeśli chodzi o zaplecze metodologiczne, a do koncepcji onto-epistemologii Marioli Kuszyk-Bytniewskiej.

5. Dyskusja

Zdażyłem już kilkakrotnie powtórzyć moją bardzo wysoką ocenę rozprawy. Niezależnie od tego, warto wskazać kilka kwestii, które mogą stać się punktem wyjścia do dalszej dyskusji. Podkreślę jednak, że w kontekście powyższego nie chodzi o krytykę, czy wskazywanie słabości, a o zwyczajną naukową dyskusję wokół interesującego projektu.

Po pierwsze, uważam, że bardzo dobrym pomysłem było zestawienie koncepcji Flecka z możliwościami eksplanacyjnymi innych podejść, jak filozofia Marksa, czy Foucaultiańska archeologia dyskursu. Pozwoliło to ostrzej ukazać zalety tej pierwszej. Można jednak zastanowić się nad tym doborem porównań. Rację ma bowiem Doktorant wykazując wyższość w kontekście badań podjętych w rozprawie modelu Fleckowskiego w stosunku do innych przywoływanych. Jednakże jednocześnie, przywoływane modele mają wyraźnie inny zakres odniesienia. Marksowskie relacje między bazą a nadbudową oraz archeologia Foucaulta są zorientowane bardziej makrospołecznie, zaś koncepcja Flecka mikrospołecznie. Dlatego, po drugie, interesujące dla mnie byłoby zestawienie tej ostatniej raczej z genealogicznym podejściem Foucaulta (z jego późniejszych publikacji) oraz z pracami reprezentującymi szeroko rozumianą Szkołę Edynburską socjologii wiedzy naukowej (B. Barnes, D. Bloor, S. Shapin i inni). Zwłaszcza ona bowiem wydaje się bliska teoretycznym rozstrzygnięciom polskiego mikrobiologa. Uwagi tej nie formułuję jednak jako zarzutu wobec rozprawy mgra Dersleya w jej obecnym kształcie, ale jako propozycję i zachętę do dalszych rozważań.

Po trzecie wreszcie, podczas lektury analiz stylu myślowego reprezentowanego przez Sokratesa i Platona odniosłem wrażenie, że Doktorant zbyt szybko zrezygnował z wątku roli medium komunikacyjnego w postaci wyłonienia się i ustabilizowania pisma alfabetycznego. Przywoływana przez Doktoranta Rosalind Thomas chyba w zbyt dużym stopniu przypisała Havelockowi cechy McLuhanowskiego determinizmu technologicznego. Tymczasem ze wspomnień Havelocka z pracy na uniwersytecie w Toronto wynika, że nie utrzymywał raczej żadnych bliższych kontaktów zawodowych z autorem *Zrozumieć media* i zaprzecza jakoby zaszła między nimi inspiracja badawcza. Pamiętajmy również, że to McLuhan kreśli obraz historii ludzkości jako przejść od jednego medium do następnego, co determinuje całe ludzkie

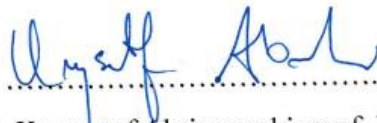
środowisko życia, zaś Havelock skupia się jednak tylko na pewnym wycinku historii starożytnej. Oczywiście, można przy tym za tradycją francuską zarzucać Havelockowi, że myślenie o procesie historycznym w binarnych kategoriach przejścia od kultury oralnej do piśmiennej jest zbytnim uproszczeniem i relacje między praktykami oralnymi i piśmiennymi były bardziej złożone.

Jednakże, myślę, że argumentację Havelocka można wykorzystać inaczej wzmacniając wywód na temat bronienia przez Platona oligarchicznego stylu myślowego jako filozofii właściwej. Możemy bowiem przyjąć – opierając się na autorze *Przedmowy do Platona* – że *Państwo* stanowi atak na oralne formy reprodukcji kultury i jednoczesny projekt form reprodukcji kultury opartych na piśmie wraz ze zmianą statusów i autorytetu różnych grup (kolektywów) i stylów myślowych. Tym samym opisywana przez mgra Dersleya walka oligarchicznego stylu myślowego ze stylami demokratycznymi ma także wymiar związany z medium komunikacji: Sokrates i Platon starają się wyzyskać siłę medium pisma, choć mu nie ufają (Sokrates dlatego, że nie pisze, choć czyta i myśli jak piśmienny, Platon zaś deklaruje nieufność do pisma) przeciw oralnej sile Sofistów (wspartej między innymi na mnemotechnikach pozwalających „demokratycznie” obejmować pamięcią wiele różnorodnych zjawisk). I ponownie, także w przypadku powyższych uwag, nie tyle chodzi o polemikę z wywodem przedstawionym przez Doktoranta, ile o sugestię do przemyślenia, która być może wzmocni jego stanowisko.

6. Konkluzja

Konkludując: rozprawę mgra Stephena Dersleya uważam za przykład znakomitej, bardzo ciekawej i samodzielnej pracy badawczej. Odznacza się ona postawieniem intrygującego problemu i wysokiej jakości warsztatem badawczym. Cieszy dodatkowo tak owocne sięgnięcie do koncepcji Ludwika Flecka i pokazanie, że wcale nie trzeba traktować jej jak obiektu muzealnego, a przeciwnie, uzupełniona o pewne pojęcia potrafi dostarczyć użytecznych narzędzi dla współczesnych badań. Chcę wyrazić nadzieję, że rozprawa zostanie szybko opublikowana w formie książkowej oraz drugą nadzieję, że równie szybko zostanie przełożona na język polski i również opublikowana. Myślę, że środowisko polskich badaczek i badaczy sięgających do Flecka czeka na taką książkę, choć może jeszcze o tym nie wie. Ponieważ jestem głęboko przekonany, że rozprawa mgra Dersleya należy do grona najlepszych prac doktorskich, jakie miałem okazję czytać i (w części przypadków) recenzować, wnioskuję o przyznanie jej nagrody dla wyróżniających się rozpraw doktorskich, jeśli tylko Rada

Dyscypliny możliwość taką przewiduje. Tym samym też **stwierdzam, że złożona przez mgra Stephena Dersleya rozprawa z dużym naddatkiem spełnia ustawowe i naukowe wymogi związane z procesem nadawania stopnia doktora i wnioskuję o dopuszczenie Pana Magistra do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**



dr hab. Krzysztof Abriszewski, prof. UMK